Przedpłata wraz z przesyłką pocztową wynosi 6 zł. a. w. rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy ulicy Hetmańskiej l. 12.

Pismo dwutygodniowe.

Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca w objętości arkusza.

Nr. 15. Dnia 10. sierpnia 1899. **XXVI. rocznik.**

Nakładem Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Tadeusz Romanowicz.**

Dyrekcya a Rada nadzorcza.

Stosunek pomiędzy Dyrekcyą a Radą nadzorczą w każdej spółce, jest tak ważny dla prawidłowego rozwoju spółki i dobrej w niej gospodarki, że można go uważać jako jeden z podstawowych, zasadniczych punktów w organizacyi spółek. Stosunek ten jeszcze nie utarł się należycie — a przynajmniej w wielu jeszcze spółkach nie jest on taki, jakiegoby sobie życzyć należało — pomimo, że i w lustracyjnych sprawozdaniach i w czasopiśmie naszem niejednokrotnie omawiano szczegóły tego stosunku. Widocznie jednak nie tylko u nas stosunek ten wiele jeszcze pozostawia do życzenia, skoro poznański „*Poradnik dla Spółek*“ sprawie tej poświęca obszerniejszy, całość przedmiotu obejmujący artykuł p. t. „Jakie prawa i obowiązki mają członkowie Zarządu i Rady nadzorczej w spółkach zapisanych we wzajemnym do siebie stosunku“. Ze względu na ważność sprawy zamieszczamy ten artykuł w całości:

„W dobrze prowadzonych spółkach panuje powszechnie ten zwyczaj, że do załatwienia ważniejszych czynności zbierają się członkowie Zarządu i Rady nadzorczej na wspólną naradę. Gdzie ten zwyczaj się zachowuje, tam panuje też koleżeński stosunek pomiędzy obu organami, a jeżeli poważne przeciwieństwa i odrębne zapatrywanie tej harmonii nie zamącają, to można być pewnym, że takie stosunki wychodzą na korzyść członków całego Towarzystwa.

Bo, czy członkowie Zarządu pobierają stałą remuneracyą, czy jej nie pobierają, czy członkowie Rady nadzorczej bywają wynagradzani za swe posiedzenia, czy też bezpłatnie pełnią swój urząd, to, bądź jak bądź, urzędy tak Zarządu jak Rady nadzorczej są urzędami honorowemi, a w każdym razie za takie powinny być uważane. Członkowie zwykli na urzędy te powoływać zazwyczaj najgodniejszych i najzdolniejszych z pośród siebie. Jeżeli zaś wśród członków Zarządu i Rady nadzorczej takie panuje zapatrywanie na powierzone sobie funkcye, to nie mogą, a w każdym razie nie powinny zachodzić spory o prawa i obowiązki obu tych organów. W takich okolicznościach żądza przewodzenia i podtrzymywania swego zapatrywania aż do najdrobniejszych szczegółów powinna ustapić miejsca wzajemnemu zaufaniu, że każdemu członkowi na sercu leży załatwienia sprawy na pożytek i dobro całego stowarzyszenia.

Wszakże zaufanie w uczciwe traktowanie sprawy ze strony wszystkich członków nie powinno wyradzać się w wygodne zdawanie się na sąd osób trzecich, bez pobudzenia własnego sądu do zastanawiania się, nie powinno być jednem słowem zdawaniem powierzonego sobie obowiązku czuwania i zastanawiania się na barki jednej lub kilku osób. Praktyka i doświadczenie uczy nas, że spółki, w których Rada nadzorcza pozostawiała Zarządowi zupełną swobodę działania i o nic się nie troszczyła, gorzkie ztąd owoce zbierały. Wykazać można, że w wszystkich spółkach, które upadły i członków swoich na przykre naraziły straty, Rady nadzorcze nie wypełniały swego obowiązku Słusznie też mogą członkowie takich spółek pociągnąć do odpowiedzialności członków Rady nadzorczej. Rada nadzorcza bywa na Walnych zebraniach na to wybierana, aby kontrolowała czynności Zarządu i nadzór swój prawidłowo wykonywała. Ta czynność Rady nadzorczej nie jest jej prawem — lecz obowiązkiem, a obowiązku tego nie wolno jej zaniedbywać.

W korporacyach spółkowych rzadko też zachodzi spór o kompetencye obowiązków Zarządu a Rady nadzorczej. Odmienne w tym względzie zapatrywania dadzą się łatwo usunąć.

Inaczej jednakże ma się rzecz, gdy sprawa sporna toczy się o wykonywanie praw, jakie jednej i drugiej władzy przysługują.

Walka o prawa bywa niekiedy zacięcie staczana i rozciągana na drobne szczegóły. Walki te należą w naszych spółkach do rzadkich zjawisk. Tam też gdzie członkowie Zarządu i Rady nadzorczej są świadomi swego zadania i gdzie wiedzą, że, wybrani na mocy ogólnego zaufania, mają obowiązek przestrzegania dobra ogólnego spółki, tego rodzaju zacięte spory nie mogą zachodzić, gdyż spory takie nie tylko nie oddziałują korzystnie na rozwój Towarzystwa, ale nadto sprowadzają na członków szkody. Najpryncypalniejszy obowiązek tak dla Zarządu, jak dla Rady nadzorczej jest jeden i ten sam. Paragraf 32. i 39. prawa spółkowego przepisuje i dla Zarządu i dla Rady nadzorczej: „iż mają być tak dbałymi w pełnieniu swych obowiązków, jak dbałym bywa staranny kupiec (Geschäftsmann)“.

Jeżeli jednakże prawodawca dla obu organów przepisał równobrzmiący paragraf prawny, to ztąd jeszcze nie wypada, aby oba organa równe obowiązki miały do spełnienia — raczej mają te równobrzmiące paragrafy to znaczenie, iż w pełnieniu swych obowiązków mają oba organa zachować *równą troskliwość.* Nie każdy kupiec ma wykonywać wszystkie interesa handlowe — raczej ma on pewien zakres czynności sobie nadany i za te nań nałożone czynności może być pociągnięty do odpowiedzialności.

Prawodawstwo nałożyło na Radę nadzorczą przedewszystkiem obowiązek **kontrolowania** wszystkich czynności, które przez Zarząd mają być **wykonywane.** Czytamy w §. 36. wyraźnie: „Rada nadzorcza ma obowiązek dozorowania Zarządu w prowadzeniu interesu w wszystkich gałęziach administracyi i informowania się w tym celu o biegu spraw spółkowych“.

A więc członkowie Rady nadzorczej mają przedewszystkiem zastósować „troskliwość dbałego kupca“ przy dozorowaniu nad prowadzeniem interesów, podczas gdy członkowie Zarządu mają zastósować tę samą troskliwość przy prowadzeniu interesów.

Ustawy prawie wszystkich spółek ograniczają działalność zarządu w prowadzeniu interesów, zakreślając granice w jakich Zarząd czynności swe wykonywać może i żądają, aby przed podjęciem pewnych czynności, przekraczających zakreśloną granicę, zażądano ze strony Zarządu zezwolenia Rady nadzorczej“.

Jeżeli ustawy takie zawierają przepisy, natenczas Rada nadzorcza czuwać nad tem winna, aby Zarząd obowiązkowo w tych przypadkach zasięgał zezwolenia Rady nadzorczej.

Wobec osób trzecich jest Zarząd sam jeden za swe czynności odpowiedzialny i wystarcza, że interesa wykonane na rachunek Towarzystwa przedłoży kontroli Walnego zebrania i Rady nadzorczej, która tę kontrolę pełni w imieniu Walnego zebrania, aby wykazać, że przy wykonywaniu takowych Zarząd kierował się troskliwością dbałego kupca.

W wielu spółkach udziela Walne zebranie instrukcyą dla Rady nadzorczej, w której nakłada się na Radę nadzorczą pełnienie rozmaitych czynności jak n. p. współudział przy sporządzaniu rocznych inwentur i innych prac, aby kontrola Rady nadzorczej mogła być skutecznie dokonywaną.

W wszystkich tych przez ustawy i instrukcye na Radę nadzorczą i Zarząd nałożonych obowiązkach mają oba organa obowiązek wypełniania ich z wszelką możliwą troskliwością.

Wszelkie pełnienie obowiązków pociąga za sobą pewne prawa. Już samo pełnienie pewnego obowiązku jest prawem, które musi być przyznanem, jeżeli sprawowanie urzędu nie ma być uniemożliwione.

Tak więc Rada nadzorcza jak Zarząd mają prawo żądania, aby nie stawiano im przeszkód przy spełnianiu swych obowiązków.

Nietylko prawem ale i obowiązkiem jest Zarządu zastępować Towarzystwo wobec osób trzecich; wszystkie więc z tym obowiązkiem związane czynności powinien Zarząd wykonywać samodzielnie na własne ryzyko i własną odpowiedzialność — lecz tylko o tyle, o ile ustawami lub instrukcyami nie jest zobowiązany zasięgać zezwolenia Rady nadzorczej lub Walnego zebrania. Obowiązek ten jest jasny i jak się zdaje bezsprzeczny; a jednakże zachodzą wypadki, że powstają spory pomiędzy Radą nadzorczą a Zarządem o kompetencyą praw. Otóż przykład. Walne zebranie pewnej młodej spółki uchwaliło zakupno żelaznej szafy, przyczem wyznaczono kwotę, za którą szafa miała być kupiona. Zarząd wykonał tę uchwałę, kupił szafę, lecz na najbliższem posiedzeniu wspólnem z Radą nadzorczą, został monitowany o toż kupno dla tego, że zostało dokonane bez współudziału Rady nadzorczej. Rada nadzorcza motywowała swoje monitum powołaniem się na instrukcyą, wedle której Zarządowi nie wolno samodzielnie większych wydatków robić bez zezwolenia Rady nadzorczej.

Otóż ściśle rzecz biorąc, nie był to jedynie upór ze strony Zarządu, jeżeli upierał się przy swem pra-

wie, że uchwały Walnego zebrania samodzielnie wykonywać może. Tak też w istocie jest; kto ponosi odpowiedzialność, ten powinien także mieć prawo do samodzielnego występowania. Byłoby to nieprawnem ograniczeniem Zarządu, gdyby Rada nadzorcza miała współdziałać przy zakupieniu szafy żelaznej, uchwalonem przez Walne zebranie. Radzie nadzorczej przysługiwałaby w tym przypadku jedynie kontrola, czy szafa została zakupiona za taką kwotę, jaką Walne zebranie uchwaliło Do innego współdziałania Rada nadzorcza nie miała żadnego prawa. Gdyby Zarząd przy wykonaniu owej uchwały Walnego zebrania przekroczył swe kompetencye i wydał większą kwotę pieniędzy, aniżeli Walne zebranie uchwaliło, natenczas odpowiedzialność Zarządu za takie poszkodowanie członków bynajmniej nie byłaby mniejszą przez współdziałanie Rady nadzorczej. Wina Zarządu byłaby jednakowa – czyby kupił szafę za drogą wspólnie z Radą nadzorczą, czy bez udziału Rady nadzorczej.

Rada nadzorcza zaś dopiero wtedy przekroczyłaby swój obowiązek, gdyby dowiedziawszy się, że szafa została zakupioną większym nakładem, aniżeli uchwalono, nie monitowała o to Zarządu i nie pociągała Zarządu do odpowiedzialności za przekroczenie swego mandatu.

Przytoczyliśmy powyższy przykład nie dla tego, iżby on był nam znany jakoby istotnie się wydarzył, lecz jedynie dla tego, aby wykazać, jak niekiedy drobne na pozór sprawy stają się kamieniem obrazy i dają powód do sporów, wielce szkodliwie oddziaływających na cały ustrój spółki.

W sprawach spółkowych, w których odpowiedzialność majątkowa wszystkich członków wchodzi w rachubę, należy pilnie baczyć na to, aby unikać tego rodzaju sporów — uniknąć zaś ich można jedynie wtedy, jeżeli bez nader ścisłego odważania kompetencyi poszczególnych organów spółki, członkowie tak Rady nadzorczej jak Zarządu wszelkie ważniejsze sprawy ile możności załatwiać będą na wspólnych posiedzeniach kolegialnie.

Przy rewizyach spółek dokonywanych co 2 lata z ramienia Patronatu nadarza się jednakże tu i owdzie sposobność usłyszenia zupełnie odrębnego zapatrywania, z którego widoczna, że niekiedy bywa owe kolegialne współdziałanie wielce unikane. Otóż gdy na taką rewizyą prawem przepisaną zbierze się nietylko Zarząd ale także i Rada nadzorcza i gdy n. p. przy przeglądaniu weksli podpadnie rewizorowi, że podpis tego lub owego członka za często zachodzi na wekslach i zapyta wtedy członków Rady, co sądzą o ich odpowiedzialności, wtedy nie trudno dojść rewizorowi do tego przekonania, że członkowie Rady nic o tych zobowiązaniach nie wiedzieli. Wypadki tego rodzaju zachodzą rzadko — ale zachodzą i dla tego nie od rzeczy będzie i o tem tu pomówić. Gdy się następnie rewizor zwróci do Zarządu i pocznie badać, dla czego Zarząd nie przypuszcza członków Rady do zupełnej świadomości załatwianych interesów, natenczas otrzymuje się zazwyczaj za odpowiedź, że informowanie członków Rady bywa dla Towarzystwa niekiedy szkodliwe, gdyż członkowie, tak pożyczający jak składający pieniądze, pragną dyskrecyi — tajemnicy — a tymczasem znajdują się pomiędzy członkami Rady nadzorczej członkowie, którzy nietylko tajemnicy dochować nie umieją, ale nawet rozpowiadają o wszystkich zajściach w spółce wszystkim kumotrom i kumoszkom. Ba! zdarza się nawet, że uchwały wspólne, przeinaczone i poprzekręcane dochodzą za pośrednictwem takich paplaczy do gazet i pism publicznych!

Prawda, że takie gadulstwo niepomierne przynosi szkody naszym instytucyom finansowym i dla tej paplaniny wiele osób stroni od spółek, i wogóle od zbiorowych instytucyi finansowych — ale zasada pozostaje zasadą i bezkarnie odstępować od niej nie wolno. Jakżeż może Rada nadzorcza wykonywać swe funkcye, jeżeli nie jest ściśle i dokładnie informowaną o wszystkich interesach spółki. Rada nadzorcza ma obowiązek kontrolowania i dozorowania Zarządu w prowadzeniu interesu w wszystkich gałęziach administracyi, a tymczasem pokazuje się, aczkolwiek powtarzamy, rzadko to się wydarza, że Rada nadzorcza nic prawie nie wie, co się dzieje w spółce!

Takiego postępowania żadną miarą ścierpieć nie należy, szczególnie że jest rada i na paplaczy, t. j. nie wybierać ich do Rady nadzorczej. Gdy którykolwiek członek Rady nadzorczej okaże się z tego względu nieodpowiednim, należy go przy najbliższej sposobności wykluczyć z łona Rady nadzorczej i to jawnie z podaniem powodu, dla czego nie należy go ponownie do Rady wybierać. Mniemamy, że gdyby taka nauczka była częściej zastósowaną do tych, co nie umieją trzymać języka za zębami, nie byłoby powodu z tego względu do podnoszenia tej wadliwości w ustroju naszych ciał zbiorowych.

Byłoby jeszcze wiele spraw do przytoczenia, które sieją niezgodę i spory pomiędzy obu organami spółek — jak n. p. przy ustawieniu bilansu, podział zysków i strat — remuneracye i t p. poprzestaniemy jednakże na dzisiaj na powyższych przykładach.

Jeżeli zastanowimy się w ogóle nad prawami i obowiązkami Zarządu i Rady nadzorczej i jeżeli takowe zechcemy dokładnie rozdzielać, to przy tej czynności powinniśmy wyjść z tego punktu widzenia,

że organa te t. j. Zarząd i Rada nadzorcza są sobie współrzędne, że nie są zależne jeden od drugiego; że mianowicie nie jest jeden z nich podrzędny a drugi przełożony. Oba organa są odpowiedzialne za swe czynności w obec Walnego zebrania; oba są zastępcami całego Towarzystwa, z których każdy ma odrębne pole działania.

Nie można się spodziewać błogich skutków działalności Zarządu tam, gdzie Rada nadzorcza traktuje Zarząd jako podwładny sobie czynnik. Ochoczość i chęć do pracy członków Zarządu ucierpiałaby wielce przez takie pojmowanie ustroju spółkowego Oczywiście, że całość, że członkowie Towarzystwa najwięcej ucierpią przez takie traktowanie sprawy.

Ścisłe przestrzeganie praw i obowiązków każdego organu nie wyklucza bynajmniej wspólnego, kolegialnego załatwiania spraw spółkowych i to tak, że Zarząd wykonuje a Rada kontroluje. To też powodzenie i dobro spółki osięgnie się wtedy tylko, gdy oba ciała wspólnie w zupełnej harmonii poglądów swych obowiązki swe wypełniać będą. Wszakże tak Zarząd jak Rada nadzorcza powinny sobie być świadome, kiedy mają zabierać głos doradczy, a kiedy swe zadanie spełniać i wykonywać.

Że takiego kolegialnego załatwienia spraw spółkowych wymagało prawodawstwo, wynika już z tego, że i ustawy i prawo przewidują wspólne posiedzenia, na których sprawy spółkowe pod obrady dawane i załatwiane być winny.

Dobrze administrowane spółki rozszerzają kompetencye Rady na wszystkie ważuiejsze wypadki spółkowe i widzimy też, że tam, gdzie wspólne obrady łączą oba ciała do zastanawiania się nad dobrem Towarzystwa, członkowie największe ztąd odnoszą korzyści.

Zgoda i harmonia pomiędzy członkami Rady nadzorczej i Zarządu nigdy zamąconą nie będzie, jeżeli oba ciała pojmą i poznają dobrze swe prawa i obowiązki, jeżeli obowiązki swe będą spełniać jak najściślej, lecz przy wykonywaniu swych praw nie będą się upierały o drobnostki, jak n. p. przy wspomnianem zakupnie szafy, lecz mając przedewszystkiem na względzie dobro Towarzystwa, takowem jedynie kierować się będą.

Rocznik niemieckich stowarzyszeń.

Z okazyi zjazdu niemieckich stowarzyszeń — z którego w następnym numerze zdamy sprawę — wyszedł Rocznik Związku niemieckich, na pomocy własnej opartych stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, za rok 1898 — wydany przez patrona, dra H. Crügera. Rocznik ten obejmuje zarazem czterdzieste sprawozdanie roczne o stanie stowarzyszeń niemieckich w ogóle.

Dnia 31. marca 1899 stan stowarzyszeń był następujący:

Rodzaj stowarzyszeń	Ilość dnia 31. marca 1899	W porównaniu z końcem kwietnia 1898 więcej o	mniej o
Kredytowe	10.850	591	—
Surowcowe przemysłowe	82	9	—
dtto rolnicze	1.193	26	—
Robotnicze przemysłowe.	34	4	—
dtto rolnicze	482	27	—
Magazynowe przemysłowe	67	—	3
dtto rolnicze	106	23	—
Produkcyjne przemysłowe	193	14	—
dtto rolnicze	2.017	85	—
Spożywcze	1.373	—	23
Budowlane.	244	52	—
Rozmaite	271	—	28

Widzimy z tego zestawienia, że najwięcej wzrosła znowu liczba stowarzyszeń kredytowych — a przeważnie są to stowarzyszenia wiejskie. Liczba stowarzyszeń spożywczych zmniejszyła się — powodem tego ma być zakładanie stowarzyszeń tego rodzaju w takich miejscach, gdzie nie ma żadnych ku temu warunków.

Związków stowarzyszeń liczą obecnie Niemcy 29. Związek ogólny *(Der Allgemeine Verband)*, t. j. ten, który powstanie swe zawdzięcza jeszcze Schulzemu, liczy 1.571 stowarzyszeń (wzrósł w ostatnim roku o 27) — nie jest najliczniejszy z wszystkich, ale niewątpliwie najpoważniejszy.

Należy do niego 862 stowarzyszeń kredytowych, liczących razem 497.111 członków, między niemi 29·6% rolników, 25 7% rzemieślników. Kredyty, członkom tych stow. w roku udzielone, wynoszą razem 2 miliardy marek — i wzrosły w porównaniu z rokiem poprzednim w przecięciu na jedno stowarzyszenie o 168.000 marek. Ogólny kapitał obrotowy wynosił okrągło 690 mil. marek — z tego 161¼ mil. marek własnego kapitału (121⅔ mil. m. udziałów a 39½ mil. mar. rezerw) zaś 528²/₄ mil. m. obcych kapitałów.

Czysty zysk wynosi 10 mil. marek, co czyni 1·4% kapitału obrotowego a 7 9% udziałów. Z czystego zysku przydzielono 2¼ mil. m. do funduszów rezerwowych, 6¾ mil. marek użyto na dywidendę, 68.000 m. na cele oświaty i humanitarne, 231.000 m. na specyalne cele w interesie stowarzyszeń — a 277.000 marek przeniesiono na rok następny.

Szczegóły odnoszące się do innych rodzajów stowarzyszeń podamy później.

Włościańska spółka dzierżawna.

Czytamy w „Gazecie Narodowej“ :

Jedną z ujemnych właściwości stosunków agrarnych w Galicyi, jest coraz większy niedostatek porządnych dzierżawców na obszary dworskie. Prawie już wyginął zastęp dawnych dzierżawców, rekrutowanych z żywiołu swojskiego — dzierżawców, którzy zajmując dwór wiejski, zajmowali go ze świadomością, iż spada na nich przez to także spora część tych obowiązków moralnych, obowiązków obywatelskich i kulturnych, jakie u nas dwór na wsi ma do spełnienia. Są okolice rozległe, gdzie prawie już nie ma innych dzierżawców, jak tylko żydzi — zwyczajnie dawni arendarze karczem, którzy wyssawszy chłopów i właściciela, bądź lichwą, bądź handlem nierzetelnym, wprowadzają się do dworów jako dzierżawcy folwarków, na to, aby tam pozostać z czasem jako właściciele na zawsze.

Wydzierżawianie włościanom folwarków z większemi obszarami gruntów natrafiało z rozmaitych powodów na znaczne trudności. Niewiadomo było mianowicie, co począć z dworem i budynkami folwarcznemi, gdyby łany dworskie rozebrali włościanie pomiędzy siebie, a powtóre, nie każdy może mieć ochotę i odwagę do utrzymywania uciążliwych rachunków z całą masą drobiazgowych dzierżawców włościańskich.

Trudności te rozwiązuje forma dzierżawnej spółki udziałowej. Zastęp członków takiej spółki rekrutować się powinien przeważnie z włościan, którzy najlepiej mogą płacić za dzierżawę ziemi, a dwór z małym obszarem może poddzierżawić od spółki ktoś z inteligencyi jako członek owej spółki.

Właśnie w tych dniach zawiązała się przed notaryuszem pierwsza w naszym kraju włościańska spółka dzierżawna, zorganizowana wedle zasad spółek systemu Raiffeisena. W Zubrzy mianowicie pod Lwowem kończy się niedługo termin dzierżawy dotychczasowemu dzierżawcy. Obszar dworski w Zubrzy stanowi własność gminy miasta Lwowa. Włościanie tamtejsi od dawna pragnęli te dobra zadzierżawić, lecz magistrat lwowski wahał się wchodzić w układy co do wydzierżawienia kompleksu około 800 morgów gruntu luźnej gromadzie włościan, co narażałoby go na trudy i nieprzyjemność utrzymywania rachunków dzierżawnych z kilkudziesięciu albo może i kilkuset chłopami. Teraz będzie miał do czynienia z jednolitą spółką zaprotokołowaną, pozostającą pod patronatem Wydziału krajowego, silną finansowo, z zarządem na czele, złożonym z osób zasługujących na zaufanie. Wydzierżawiwszy cały obszar dworski od gminy miasta Lwowa ryczałtowo na dłuższy okres czasu, będzie spółka poddzierżawiała drobniejszemi parcelami swoim członkom.

Jako wzór dla całego kraju podajemy tu najważniejsze postanowienia statutów spółki.

Firma opiewa: „Spółka oszczędności i pożyczek w Zubrzy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“. Zakres obrotów spółki obejmuje gminy Zubrzę, Pasieki Zuberskie, Sichów i Sokolniki w powiecie lwowskim.

Zadanie spółki określa statut w sposób następujący:

„Celem spółki jest wpływać na podniesienie dobrobytu członków pod względem moralnym i materyalnym zapomocą środków następujących:

„*a)* przez podawanie im sposobności do bezpiecznej i pożytecznej lokacyi zaoszczędzonej gotówki za odpowiedniem jej oprocentowaniem;

„*b)* popieraniem rozwoju ich gospodarstwa przez wynajmowanie większych obszarów gruntowych na wspólny rachunek — na to, ażeby je następnie poddzierżawiać częściami członkom spółki;

„*c)* dopomagać im do rozmaitych innych przedsięwzięć, mogących podnieść ich dochody z gospodarstwa przez postępowe ulepszenia uprawy roli, podniesienie chowu zwierząt domowych, rozwinięcie gospodarstwa nabiałowego i t. d.;

„*d)* przez zaciąganie na wspólny rachunek pożyczek na rzecz przedsiębiorstw spółki, tudzież udzielanie kredytu członkom spółki na ich potrzeby za odpowiedniem ubezpieczeniem“.

Przystępując do spółki wpłacają jej członkowie wpisowe po dwie korony. Udział wynosi dziesięć koron z obowiązkiem poręki solidarnej za zobowiązania spółki do trzykrotnej wysokości deklarowanej sumy udziałów. Członek każdy obowiązany jest wpłacić tyle udziałów, ile morgów poddzierżawia od spółki.

Pod przewodnictwem posła Merunowicza odbyło się 1. sierpnia w Zubrzy zgromadzenie założycieli tej spółki w obecności notaryusza, dla jej ukonstytuowania.

Prezesem spółki obrany został radca dworu p. Jan Seferowicz, który w sąsiednich Pasiekach Zuberskich ma posiadłość wiejską. Zastępcą prezesa jest gospodarz z Zubrzy, Józef Pelc. Zresztą składa się Rada nadzorcza z samych włościan.

W skład Dyrekcyi wchodzą pp. dr. Jan Steczkowski, dyrektor lwowskiej Gal. Kasy oszczędności, wójt zuberski i członek Rady powiatowej lwowskiej Jan Smolnicki i gospodarz z Zubrzy Franciszek Sęp, a jako zastępcy dyrektorów pp.: Mikołaj Niedźwiedzki,

leśniczy z dóbr miasta Lwowa i poseł Teofil Merunowicz.

Spodziewać się należy, iż zarówno magistrat, jak i Rada miasta Lwowa życzliwe zajmą stanowisko wobec tak zorganizowanej spółki dzierżawnej — a to zarówno z wyższych względów obywatelskich, jak niemniej także w dobrze zrozumianym interesie gminy miasta Lwowa, która zazwyczaj wielkie ma kłopoty z wydzierżawianiem swoich folwarków. A i dla całego kraju wytworzenie typu włościańskiej spółki dzierżawnej ze względów ekonomicznych, jak niemniej także społecznych i narodowych jest wypadkiem, który zasługuje na poważne zastanowienie się.

Jak obliczać odsetki?

Kwestya ta — napozór tak prosta — jednak od czasu do czasu powraca na porządek dzienny i bywa przedmiotem dyskusyi i polemiki w zawodowych pismach i w broszurach. Gdyby kalendarz był bardziej uproszczony, niż jest, gdyby wszystkie miesiące miały jednakową liczbę dni, gdyby nie było lat przestępnych, kwestya ta nie obudzałaby żadnych trudności. Ale przy obecnym podziale kalendarza na nierówne miesiące są pewne wątpliwości, jaki sposób obliczania odsetek jest najsprawiedliwszy i najprostszy zarazem — a że w różnych krajach różne przyjęto metody, przeto spór z porządku dziennego nie schodzi. Gdyby wszystkie te banki, które albo są bankiem państwa albo pełnią funkcyę banku państwa choć są na pół prywatne — gdyby te banki, z których każdy nadaje ton w świecie finansowym swego kraju, zgodziły się wszystkie na jeden, jednolity sposób liczenia — sprawa byłaby od razu załatwiona. A rzeczywiście ze względu, że obroty handlowe i pieniężne w coraz wyższym stopniu przybierają cechę międzynarodową — byłoby rzeczą bardzo pożądaną, ażeby przyjęto jakąś jednolitość, w miejsce dzisiejszej dowolności wyboru pomiędzy trzema metodami obliczania.

Oto jak te metody przedstawia i charakteryzuje wiedeński tygodnik: „*Volkswirthschaftliche Wochenschrift*“:

Stopę odsetków oznacza się na rok, t. j. na okres 365 dni a w roku przestępnym 366 dni. Gdy jednak w obrocie kupieckim nadzwyczaj rzadko oblicza się procenty na cały rok, więc idzie o to, żeby dla obliczenia tego przyjąć za podstawę kwotę, przypadającą na jeden dzień — więc teoretycznie jednę trzystusześćdziesiątą piątą część w roku zwyczajnym a trzystusześćdziesiątą szóstą część w roku przestępnym. Metody używane, różne są w różnych krajach. Jako normę zwykłą w każdym kraju przyjmujemy tę, jakiej się trzyma bank bankocetlowy tegoż kraju, to bowiem jest decydujące.

W Austro-Węgrzech i Francyi dokonywa się rachunku w ten sposób, że rzeczywistą liczbę dni mnoży się przez kapitał, a uzyskany iloczyn dzieli się przez „klucz“, uzyskany w ten sposób, że przyjmując 360 dni jako rok, tę cyfrę 360 dzieli się przez stopę odsetków, co np. przy 6% daje klucz 60, przy 5% 72, przy 4% 90 i t. d.

W Niemczech przyjmują miesiąc jako 30 dni, czyli $^1/_{12}$ roku, bez względu na rzeczywistą ilość dni w miesiącu — z tem ograniczeniem, że przy kwotach, których oprocentowanie obejmuje kilka dni przed 28. lutego albo kilka dni po 28. lutego, przyjmuje się luty nie jako 30 ale jako 28 dni.

W Anglii i Szwajcaryi następuje obliczenie według dni kalendarzowych a iloczyn powstający z pomnożenia: kapitał × ilość dni × stopę procentową — dzieli się przez 365 a względnie 366.

Te trzy rodzaje obliczenia, zastosowane do tego samego wypadku, dają następujący wynik, jeżeli przyjmiemy sumę 10.000 zł — za czas od 10. marca do 10. czerwca, obejmujący kalendarzowo 92 dni. Otóż: 10.000 po 6% na rok kalendarzowy daje 600 — na dzień zatem 1·6438 — więc na 92 dni 151·23. Według metody używanej w Austro-Węgrzech i we Francyi: 10.000, 92 dni, czyli 9.200 „numerów“ — co podzielone przez „klucz“ dla 6% czyli przez 60 — daje: 153.33. Według metody niemieckiej 10.000 na 90 dni daje 150. Według sposobu przyjętego przez Anglię i Szwajcaryę, 10.000 przez 92 dni czyni 151·23.

Obliczenie procentów w Austryi jest zresztą przy różnych sposobnościach rozmaite. Dla najważniejszych dziedzin obliczania odsetek, jak rachunek bieżący, eskont i prolongacya na giełdzie, robi się rachunek, jak go wyżej skreślono — podczas gdy obliczenie bieżących procentów przy papierach, odbywa się według wzoru niemieckiego, licząc każdy miesiąc po 30 dni.

Obliczenie procentu przy dewizach odbywa się według norm wiedeńskiej Izby giełdowej tak samo, jak przyjęto dla wewnętrznych weksli, potrącając dni pocztowe (dla Niemiec 1 dzień, dla Francyi, Szwajcaryi i Anglii 2 dni) — a więc sprzecznie z przyjętym wogóle zagranicą sposobem liczenia; co znowu jest ze szkodą dla tego, kto w Austryi sprzedaje taki papier. Jak zestawione poprzednio rachunki dowodzą, tylko sposób w Anglii i Szwajcaryi używany, daje dokładne obliczenie stopy procentowej. Metoda, używana w Niemczech, okazuje przemijająco różnice, ale rachunek ten prowa-

dzony przez cały rok, daje ściśle dokładny wynik 600 zł. przez rok, co oczywiście w praktycznym wyniku równe jest rachunkowi ścisłemu. — Według rachunku, używanego w Austryi i we Francyi, 10000 przez rok — daje 36.500 numerów, co po 6% = 608 33 czyli, że biorący pożyczkę zapłaci, licząc za cały rok, o jednę 72 gą więcej, niż wykazuje dokładny rachunek.

Gdy z metody, używanej w Austryi prawie zawsze wynika błąd na niekorzyść dłużnika (wyjąwszy tylko krótsze terminy, obejmujące tylko miesiąc luty) — przeto reforma miała by tylko wybór między zwyczajami niemieckiemi a angielskiemi. Metoda angielska ma za sobą większą ścisłość, niemiecka zaś znacznie prostszy sposób obliczenia. Jeżeli się prócz tego zważy jeszcze, że błąd w niemieckim rachunku, przy nieustannym ruchu wogóle biorąc, w rezultacie wyrównywa się, to wobec bardzo wielkich korzyści uproszczonej rachunkowości można patrzeć na to przez palce i przyłączyć się do niemieckiej metody.

Nekrologia.

† **Ś. p. Antoni Deyczakowski**, urzędnik Banku mieszczańskiego w Stanisławowie, zmarł w dniu 27. lipca r. b. w Strymbie, obok Nadwórny, przeżywszy zaledwie lat 28.

Zmarły początkowo poświęcił się z zamiłowania zawodowi nauczycielskiemu, który następnie porzucił, oddając się pracy na polu stowarzyszeń. Jednocześnie zajmował się literaturą i dziennikarstwem, jako redaktor wychodzącego w Stanisławowie pisma p. t.: „Związek chrześciański“.

R. i. p.

Ruch stowarzyszeń.

Zmiany w rejestrach stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Dziennik urzędowy ogłasza w miesiącu czerwcu b. r. następujące zmiany w rejestrach stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Nowe stowarzyszenia:

Halicz. Bank kupiecki, stow. zarej. z ogran. poręką. Statut z dnia 6. marca 1899, zarejestrowany uchwałą sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 29. maja 1899 l. 56.

Dyrekcya: Moses Spirman, Saul Lindner i Leiser Kirschen.

Jawiszowice. Spółka mleczarska z ogran. poręką, zarejestrowana uchwałą sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 28. kwietnia 1899 l. 146.

Zarząd: ks. Antoni Dudowski, Jakób Drabik, Jan Ligęza i Franciszek Korczyk.

Jezierzany. Towarzystwo pożyczek i oszczędności, stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką. Statut z dnia 14. marca 1898, zarejestrowany uchwałą sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 27. maja 1899 l. 420.

Dyrekcya: ks. Stanisław Tyczka, Antoni Kraiński i dr. Zygmunt Altmann.

Kołomyja. Związek kredytowy dla drobnego handlu i przemysłu, stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką. (Credit Genossenschaft für den Kleinhandel und das Kleingewerbe). Statut zarejestrowany uchwałą sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 12. czerwca 1899 l. 74.

Dyrekcya: dr. Elward Milgrom, Markus Schiller i Mojżesz Hammer.

Kraków. „Zdrowie“, stowarzyszenie fabryki wody sodowej, zarejestrowane z ograniczoną poręką. Statut zarejestrowany uchwałą sądu obwodowego w Krakowie z dnia 27. maja 1899 l. 282.

Zarząd: Dawid Mandel, Hirsch Meilech Gross i Jakób Weindling.

Mikulińce. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Statut z dnia 16. czerwca 1899 zarejestrowany uchwałą sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 24. czerwca 1899 l. 514.

Dyrekcya: Józef Ber Horn, Ber Margulies i Abraham Leib.

Podgórze. Towarzystwo bankowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Statut zarejestrowany uchwałą sądu obwodowego w Krakowie z dnia 20. maja 1899 l. 272.

Dyrekcya: dr. Marek Peiper, Salamon Hirsch i Leon Leser.

Sambor. Bank kredytowy, spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką, Statut z dnia 9. maja 1899, zarejestrowany uchwałą sądu obwodowego w Samborze z dnia 20. maja l. 174.

Dyrekcya: dr. Seweryn Goldberg, Jakób Gottlieb i Wilhelm Zeimer.

Sokołów. Towarzystwo oszczędności i kredytu w Sokołowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Statut z dnia 19. maja 1899, zarejestrowany uchwałą sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 24. czerwca 1899 l. 233.

Dyrekcya: Berl Kramer, Hersch Kaufmann i Hersch Kramer.

Tarnów. Związek kredytowy dla drobnego przemysłu (Credit Genossenschaft für den Kleinhandel und das Kleingewerbe) stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką. Statut z dnia 17. kwietnia 1899, zarejestrowany uchwałą sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 24. kwietnia 1899 l. 81.

Zarząd: Mozes Dawid Edelstein, Zygmunt Frey i dr. Adolf Ringelheim.

Trembowla. Towarzystwo kredytowe, stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką. Statut z dnia 27. kwietnia 1899, zarejestrowany uchwałą sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 13. maja 1899 l. 381.

Dyrekcya: Leib Brück, Marcus Kupfer i Aron Ber.

Zmiany w Dyrekcyi:

Jasło. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych przy firmie: „Towarzystwo zaliczkowe w Jaśle, zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na posiedzeniu Rady nadzorczej dnia 20. lutego 1899 w Jaśle odbytem wybrany został członkiem Dyrekcyi kontrolorem w miejsce ustępującego ks. Leona Sroczyńskiego p. Izydor Bielicki emerytowany sekretarz powiatowy i były dyrektor Towarzystwa w Jaśle, który firmę podpisywać będzie słowami: „Izydor Bielicki“.

(Uchwała z dnia 27. maja 1899 l. 114).

Lwów. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że przy firmie: „Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie“ dnia 15. czerwca 1899 w rejestrze dla firm stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uwidoczniono, że członek Dyrekcyi dr. Kazimierz Krygowski z godności Dyrektora zrezygnował, że w miejsce jego oraz w miejsce ustępującego z porządku Wincentego Kuźniewicza zatwierdziło Walne zgromadzenie w dniu 25. marca 1899 wybór następujących członków Dyrekcyi a to Wojciecha Rutkowskiego i Wincentego Kuźniewicza, każdego na lat trzy.

(Uchwała z dnia 16. czerwca 1899 l. 1.194).

Rudki. Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze ogłasza, że zarządzono wpisanie w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo zaliczkowe w Rudkach“ nowego składu Dyrekcyi, do którego weszli pp. Albin Rayski, jako dyrektor, Jan Paraszczak, jako zastępca dyrektora, Piotr Zbrożek, jako kasyer, Jan Chimiak, jako zastępca kasyera, Leon Lachol jako kontrolor i Marcin Więckowski jako zastępca kontrolora.

(Uchwała z dnia 28. kwietnia 1899 l. 145).

Zmiana statutu:

Lwów. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Bank ludowy i związkowy we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ uwidoczniono, iż filia tegoż stowarzyszenia założoną została w Czerniowcach i że takowa brzmi: „Czernowitzer Filiale des Volks und Vereinsbank in Lemberg, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ („Czerniowiecka Filia Banku ludowego i związkowego we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego“).

(Uchwała z dnia 13. listopada 1898 l. 1 283).

Rozwiązania:

Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma „Pierwsza galicyjska Spółka miodowa, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ została dnia 17. kwietnia 1899 wykreśloną z rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

(Uchwała z dnia 19. kwietnia 1899 l. 620).

Ogłoszenie. *Bank mieszczański w Stanisławowie*, poszukuje fachowo wykształconego likwidatora. — Płaca roczna 600 zł. — Kandydaci wykażą się metryką chrztu, świadectwem złożonego egzaminu z rachunkowości, odbytej praktyki w Tow. zaliczkowych a wreszcie świadectwem lekarskiem.

Z I. Związkowej Drukarni we Lwowie, ul. Lindego l. 4.